# ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co drugi tydzień.

Rok 5 CHOJNICE, Nr. 21

# Wartość tomasyny jako nawozu fosforowego

Żywa polemika jaka wywiązała się od pewnego czasu na łamach pism rolniczych, dotycząca wartości superfosfatu i tomasyny, wzbudziła i mo.ą uwagę na tę kwestję, tembardziej że sprawa fosforu nie schodzi z łam prasy rolniczej zarówno naszej jak zagranicznej.

Zagadnienie fosforu dla rolnictwa stanowi stale jeszcze osnowę wymiany zdań tak nauki jak i praktyki rolniczej. Wystarczy zwrócić uwagę chociażby tylko na literaturę wzgl. prasę fachową Niemiec, gdzie niema pisma rolniczego, któreby kwestji fosforu z jakielkowiekbądź strony nie poruszało. Nastąpił tam wyraźny zwrot ku wzmożonemu użyciu nawozów fosforowych w celu podniesienio plonów, które w ostatnich czasach znacznie upadły, wskutek zaniechania resp. niedostatecznego ich używania.

Również kwestja — że tak się wyrażę — formy nawozu tj. tomasyna czy superfosfat, powodowały wymianę zdań. Zaznaczyć się dało pewne zreformowanie pojęć, o porównawczej wartości tych dwóch nawozów.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę rolników, praktyków i teoretyków na ogólnie już dziś utrwalone zapatrywania zagranicy na wartość pierwszego nawozu, jakim jest tomasyna w przeświadczeniu, że tych kilka ustępów przyczyni się do wyrugowania mylnych i przestarzałych pojęć o wartości tego nawozu, jakie dewniej głoszono.

W ostatnim swoim artykule p. t. „Prawo minimum w odniesieniu do nawożenia roli kwasem fosforowym“ starałem się wykazać korzyści, jakie osiąga rolnictwo przez stosowanie nawozów fosforowych. Podałem wówczas poglądy uczonych dotyczące tej tak ważnej dla naszego rolnictwa kwestji.

Obecnie podam głosy niektórych specjalistów w dziedzinie nawożenia roli, odnośnie jednego z najskuteczniejszych nawozów fosforowych, jakim jest tomasyna.

Prof. Dr. Wolff mówi: „Jest wielkim, szeroko rozpowszechnionym błędem zapatrywanie, że tomasyna działa doplero po należytem przeistoczeniu się w glebie i że dlatego powinno się nią nawozić jesienią nie przyczynia się do obniżenia jej pełnej wartości i niemniej z równym skutkiem można nią nawozić tuż po uprawie roli.“

Prof. Wagner natomiast pisze: „Bezpośrednie stykanie korzeni roślin z tomasyną działa bardzo silnie. Kwaśne soki korzeni roślin działają silniej rozpuszczające, niż kwas węglowy lub próchnicowy w roli i błędem jest przepisywać rozcieńczenie tomasyny wyłącznie lub w przewadze rozpuszczalnym czynnikom gleby“.

Prof. Lemermann, sława w dziedzinie nawożenia roli, konkluduje: „Dzisiejsza tomasyna (z powodu swego nadzwyczaj miałkiego zmielenia) może być o każdej porze, na każdej roli i pod każdą roślinę z pełnym skutkiem użytą. Działa ona natychmiast! Ogólnie wziąwszy zatarły się bardzo różnice skutkowania tomasyny w przeciwstawieniu do superfosfatu.

Jak widać z powyższych orzeczeń pogląd na wartość tomasyny uległ zupełnej zmianie.

W celu zbadania, jak dalece twierdzenia te, dotyczące wartości tego nawozu, w praktyce się sprawdzają, wglądnąłem w ostatnie wyniki doświadczalnictwa polskiego.

Ponieważ gross głosów, starających się obniżać wartość tej tak szeroko przed wojną znanej i używanej tomasyny, szło z terenów b. Królestwa, przeto w pierwszej linji uważałem za wskazane wejrzeć w tamtejsze wyniki badań, porównujących nawóz ten z superfosfatem.

Lecz jakież moje zdziwienie, gdy przeglądając sprawozdanie Wydziału Nauk Dośw. C T. R. w Warszawie z roku 1928., — gdzie prezesem tegoż jest znany i zasłużony na polu doświadczalnictwa nawozowego p. Prof. Dr. Ignacy Kosiński — przekonałem się, że rasumcje tych badań potwierdzają zupełnie tezę dzisiejszej nauki niemieckiej.

Wyniki tych prac naukowo - doświadczalnych (doświadczenia wazonowe bądź praktyczne — dośw. polowe) postaram się jako potwierdzenie mych wywodów, przedstawić czytelnikowi. Zanim jednak przystąpię do tego, zwrócę uwagę czytelników, że w tym szeregu planowo przeprowadzonych doświadczeń polowych tylko w jednym wypadku (dośw. 57) ma się skuteczność tomasyny do superfosfatu jak 80—100, natomiast w doświadczeniu 18 wykazuje stosunek skuteczność tomasyny do superfosfatu jak 100 — 84.

Temsamem zbić należy z góry niesumienne i błędnie głoszone publikacje inseratowe, jakoby wartość tomasyny równała się 60 proc. wartości superfosfatu.

Inseraty te i propaganda broszurowa, niby uświadamiające, a w rzeczywistości w błąd wprowadzające rolników, winny być napiętnowane przez uświadomiony ogół rolniczy.

W sprawozdaniach wyżej podanych doświadczeń, porównujących wartość tomasyny ze superfosfatem bądź przy pełnem podstawowem nawożeniu, bądź z wyrzuceniem azotu wzgl. potasu, jest 38.

Rezultaty tych doświadczeń wykazały przewagę skuteczności tomasyny w przeciwstawieniu do działalności superfosfatu, gdyż w 20 przypadkach działała tomasyna lepiej a tylko w 15 ustępowała w działaniu superfosfatowi. W 3 zaś przypadkach okazała się wartość tomasówki równą wartości superfosfatu. Pro-

centualne nadwyżki plonów tak superfosfetu jak tomasyny wykazuje niżej podana tabela:

| Ilość nadwyżek | 1% | 2% | 3% | 4% | 5% | 6% | 7% | 8% |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| tomasyny | 1 | 4 | | 3 | 3 | 2 | 2 | 1 |
| Ilość nadwyższek superfosfatu | | 3 | 2 | 1 | 1 | | | 2 |

| Ilość nadw. | 9% | 12% | 13% | 14% | 15% | 16% | 17% | 20% |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| tomasyny | | 1 | | 1 | 1 | 1 | | |
| Ilość nadwyżek superfosfatu | 1 | 1 | 1 | | | 1 | 1 | 1 |

Tomasówka okazała się narówno z superfosfatem w trzech doświadczeniach. Również w laboratorjach, tj. wazonowych doświadczeniach przewyższała tomasyna w efekcie superfosfat.

Tak wygląda sprawa w jednorocznem badaniu skuteczności tomasyny w oświetleniu prac C. T. R. O ile korzystniejsze i wybitniejsze działanie tomasyny uznaćby trzeba przy porównaniu jej wartości w kilkuletniem działaniu, zwłaszcza w latach mokrych nie potrzeba tego dowodzić.

Przy doświadczeniach, których zestawienie zamieszcza Wydz. Nauk Dośw. C. T. R. w sprawozdaniu z roku 1926. brano superfosfat jak i tomasynę o 16 proc. $P^2 O^5$, przyczem użyto obydwóch nawozów w równych dawkach, warunkach trzykrotnych powtórzeniach.

Jak z powyższego niezbicie wynika, można śmiało twierdzić, że wartość dobrej tomasyny nie ustępuje dobremu superfosfatowi. Przyczyną tego jest znacznie lepiej mielona obecnie tomasyna niż przed wojną, co też potwierdzają wyniki badań naukowo - doświadczalnych, jakoteż praktyki rolniczej całych Niemiec.

Tamsamem uważć należy równowartość tomasyny z superfosfatem za wykazaną, a wszelkie inne twierdzenia za niesumienne i wprowadzające w błąd ogół rolniczy.

Również dawniejsze twierdzenie jakoby wartosć wartość tomasyny do superfosfatu miała się jak 80 wzgl. 90 do 100, uważać trzeba dziś za mylne i bezpodstawne. Wartość dzisiejszych dobrych tomasyn (nadzwyczaj miałko zmielonych) dorównują w jednorocznem działaniu w zupełności superfosfatowi, a kilkuletniem następczem działaniu, szczególniej w latach „przekropnych", bezwzględnie podwyższą superfosfat.

Ostatnio wyrażony przezemnie pogląd, nie różni się niczem od poglądów przedwojennych na wartość tomasyny, gdyż znaną już dawno jest rzeczą, że fosfor tomasyny utrzymuje się uporczywie w glebi, bez odrobiny strat, aż do pobrania go przez rośliny, nie zgoła nie tracąc na swej rozpuszczalności i przyswajalności dla roślin. Tej zalety nie ma superfosfat, który po nagłym deszczu, ulec może wypłukaniu wzgl. przechodzi z czasem w trudno rozpuszczalną formę połączenia się fosforu z wapnem (Tricalciumphosphat) lub związki glinowe albo żelazowe, które są bardzo trudno bądź wcale nierozpuszczalne.

Z licznych momentów przytaczam jeszcze jeden argument przemawiający na korzyść tomasyny. Oto superfosfat zawiera bezwartościowy gips (patrz prof. Schneidewind — Die Erhänrung der landw. Kulturpflanzen) a tomasyna 50 — 60 proc. skutecznego wapna, które przy stałem użyciu tomasyny nie pozwala na zakwaszenie się roli.

Wkońcu zwrócę kolegom od pługa uwagę na kwestję tę również w oświetleniu naszych mężów nauki o nawożeniu roli, jak Dr. Niklewskiego — prof. Uniwersytetu Poznańskiego, który w podręczniku swym: „Jak nawozić glebę", pisze:

„Rónice w działaniu są tak subtelne, że o opłacalności decyduje przedewszystkiem cena nawozów".

Kończę powyższe moje spostrzeżenia i uwagi słowami: Sapienti sat!"

# Uprawa roli pod zboża jare.

Zboża jare wymagają ziemi dostatecznie spulchnionej kruchej a przytem czystej. Szczególnie w pierwszych chwilach swego rozwoju potrzebują znacznych ilości wilgoci w wierzchniej warstwie, dlatego też starać się powinniśmy o zatrzymanie zasobów wody, nagromadzonej w ciągu zimy w gruncie. W tym celu powiniśmy całkowitą uprawę przeprowadzić już w jesieni, a wiosną użyć narzedzi, ziemi zbytecz nie nie wysuszających, jak bron, drapaczy i. t. p. które spulchniając rolę psują jej włoskowatość, a wzbraniając w ten sposob podsiąkania nadmiarze wody zatrzymuje się ona w warstwie urodzajnej na czas dłuższy, przyczyniając się do łatwiejszego rozpuszczenia soli mineralnych, które służą później jako pokarm rośliny: unikać należy o ile możności orki wiosennej.

Dobrymi przedplonami pod zboża jare są wszelkiego rodzaju koniczyny, rośliny motylkowe, rzepaki i. t. p. gdyż zakorzeniają się one głęboko spulchniając w ten sposób role, a ponieważ mają możności nagromadzania w ziemi azotu z powietrza, to też posiane po nich zboża jare są im zato bardzo wdzięczne Mniej przyjaznymi przedplonami dla zbóż jarych są wszelkie rośliny kłosowe, jakkolwiek zatrzymał się u nas zwyczaj umieszczania owsa na końcu rotacji po oziminie. Na ziemach zwięźlejszych i z natury żyznych z powodzeniem uprawiamy bywa jęczmień po oziminach, sianych na nawozie. Po koniczynie dajemy zwykle pierwszą płytkę, a drugą głębszą orkę w jesieni. Po wcześniej zebranych i niezbyt zwarto wyrosłych strączkowych, wypada wykonać dwie orki, po później sprzątniętych orzemy na jedną skibę.

Po rzepaku, na ziemiach niezbyt zwięzłych wystarcza płytka podrywka zaraz po sprzęcie i głęboka orka w jesieni; na wiosnę wystarcza doprawienie roli broną, drapaczem lub spulchniaczem. Po kłosowych najwłaściwiej dać dwie orki i to pierwszą wykonać jak najwcześniej podorywkę pozostałego scierniska i nie zagłęboko, aby pozostałe jeszcze części przy łatwem dostępie powietrza z łatwością mogły się rozkładać, a wykonując podrywkę przykrywamy ziemią mnóstwo nasienia chwastów, które później kiełkują a wykonując orkę jesienną zostaną zniszczone, na ziemiach w wysokiej kulturze będących czystych, można poprzestać na jednej, starannej orce jesiennej.

Dobrem stanowiskiem dla zbóż jarych są okopowe, jak; buraki ziemiaki itp., które zwykle na nawozie sadzone, starannie podczas wzrostu okopowywane i opielane, pozostawiają po sprzęcie ziemie w pulchnym, i czystym stanie. Natychmiast po wybraniu okopowych, bronujemy i orzemy tak głęboko, jak sięga warstwa rodzajna, a porobiwszy dla spadu wody potrzebną ilosć przegonów, zostawiamy orkę w szorowej skibie przez zimę. Na wiosnę skoro ziemia nieco obeschnie dobrem jest zastosowanie włóki, która daje nam te korzyści że rolę rolą doskonale wyrówna,

a tymsamem daje możności skiełkowania nasieniu chwastów tuż znajdujących się pod powierzchnią ziemi, które później przy zastosowaniu brony w sposób radykalny giną.

Celem spulchnienia roli należy użyć drapaczy, lub spulchniaczy. Jeżeli jednak ziemia zanadto się zlegnie, zeskorupi przez zimę, a jest z natury zwięzła, gliniasta, to zamiast wzruszaniu jej drapaczami lub spulchniaczami, trzeba na wiosne przeorać płytko dwu lub trzy skibowcami. Należy to robić zwłaszcza tam, gdzie ma być jęczmień siany.

Im późniejsza i więcej sucha jesień, tem lepiej winien rolnik wyzyskać jesien, ażeby w roli przygotować jak największy zapas pokarmów i wilgoci dla zbóż jarych. Im lepiej rola jest wyrobiona na jesieni, tem większą będzie jej siła pochłaniania, zatrzymania zimowej wilgoci na wiosnę".

Ziemia zorana w jesieni pod działaniem mrozu, sniegu powietrza rozkłada się lepiej, wilgoć zimowa przechowuje się w niej dłużej. Orka taka zapobiega rozrastaniu się chwastów w jarzynach. W jarzynach sianych na orce wiosennej, wzrasta często nadzwyczaj wielka ilość różnych chwastów, jak: łopuchy, gorczycy polnej i t. p., na orce jesiennej zwykle mniej się ich pojawia.

W naszych warunkach klimatowych, gdzie, wiosna bywa późna, lepiej dać orkę siewną przed zimą. Konieczność wykonania orki wiosennej opróżnia zawsze siew i przyczynia się do zbytniego wysuszenia roli.

Milewski Maksymiljan.

# Roboty ogrodnicze w październiku

Październik jest miesiącem odpowiednim do sadzenia drzew i krzewów, zwłaszcza na gruntach z natury suchych. Sadzić należy po przymrozkach, które przyspieszają opadanie liści lub zaraz po ich oberwaniu. Gromadzić trzeba w tym czasie kupy kompostowe, Kompost składa się z wielu różnorodnych materjałów odpadkowych które zgnojone należycie dają pulchną, sypką a pożywną ziemię, przydatną pod wszelkie rośliny, jako zasiłek. W dowolnym tedy czasie obieramy sobie ustronne miejsce, dokąd będziemy znosili śmiecie, wszelakie zeskropki popiół drzewny, sadze, pielonki, padlinę, trociny, skorupy od jaj, potłuczone garnki gliniane, gałgany i stare obowiej obcięte włosy, mydliny, zgrabione liście, zepsute warzywa czy owoce, odchody wszelakie i tym podobne odpadki. Polewa się to wszystko gnojówką, moczem, mydlinami. Najlepiej będzie, jeżeli kupa kompostowa, którą mamy założyć, będzie półtora metra szeroka a 1 metr wysoka wtedy bowiem łatwiej będzie przerabiać ją czyli przerzucać z miejsca na miejsce dla szybkiego rozkładu tej niejednolitej masy i późniejszego przesiewania jej przez arfę. Arfa jest to siatka druciana, oddzielająca części grubsze od drobniejszych. Kompost trzeba koniecznie przesiać przez arfę, jeżeli chcemy użyć ziemi do domieszek kwiatowych lub na zagonki koło domu. Aby kupa kompostowa prędzej przegniła, należy ją zmieszać i utrzymywać pulchną — dla dostępu powietrza. Przerzucając kupę, odcina się wąski pasek ziemi rzuca się go tak, żeby się masa zasypywała. Kupy nie ugniatamy, żeby zapewnić dostęp powietrza. Mniej przegniłe części dajemy pod wierzch.

Dla przyśpieszenia rozkładu kompościska częściej się przerzuca, a dodaje przetrawionego kompostu i wapna. Do zebraniu owoców sad nawozimy obornikiem, kompostem, odleżałym szlamem, podorujemy płytko i pozostawiamy na zimę w ostrej skibie, a pasy wzdłuż linij drzew skopujemy widłami amerykańskiemi, bo one nie uszkodzą korzeni tak, jak zwykle łopaty. W śliwniku orać nie należy; zamiast puszcza się płytko drapacz sprężynowy albo się motykuje lub przekopuje widłami amerykańskiemi. Jeżeli się nie nawozi mierzwą, można wapnować cały sad. Opaski miękkie należy zdjąć z pni drzew i spalić, a w pierwszych dniach października nałożyć opaski lepowe. Owady, pełzając po pniu, przylepiają się do opasek i giną.

Poza tem, dla zwalczania wielu szkodników drzew i niszczenia mchów oraz porostów, zaleca się opryskać drzewa 5 proc. mlekiem wapiennem po odpadnięciu liści. Dla zabezpieczenia drzewek od mrozów i zajęcy, obowiązujemy pnie gałązkami świerkowemi, trzciną, wrzosem albo sitowiem.

# Jak postępować przy zakaźnych chorobach zwierzęcych.

(Przypomnienia o nowych przepisach).

Jak wiadomo od 1 kwietnia r. b. obowiązuje w Polsce nowa ustawa weterynaryjna, która zaprowadza jednolity system zwalczania chorób zakaźnych wśród zwierząt domowych.

Ponieważ ustawa ta wymaga od właścicieli inwentarza przestrzegania pewnych warunków, każdy więc rolnik-gospodarz, czy też hodowca powinien wiedzieć, co ma czynić i jak się zachować przy zjawieniu się tej lub innej zarazy, ażeby się nie narażać na kary i nieprzyjemności.

Przedewszystkiem każdy właściciel w razie zachorowania zwierzęcia na chorobę zakaźną jak: księgosusz, zaraza płucna, gruźlica otwarta, pryszczyca, nosacizna, zaraza stadniczna, zaraza dziczyzny, influenza, anemja złośliwa, wścieklizna, pomór i zaraza świń, różyca, wąglik, ospa owcza, świerzb koni i owiec, cholera i pomór drobiu — a nawet przy podejrzeniu tylko na jedną z tych chorób — winien natychmiast donieść o tem do starostwa lub do najbliższego posterunku policyjnego: zawiadomienie sołtysa danej wsi jest niewystarczające. W razie niezawiadomienia władz traci się prawo do odszkodowania i prócz tego będzie się narażonym na karę.

Należy o tem dobrze pamieętać.

Następnie — chore lub podejrzane na zarazę sztuki należy natychmiast odosobnić i wydzielić od zdrowych, nie dopuszczać zwierząt obcych do pomieszczenia, gdzie są chore sztuki oraz zabronić do niego dostępu ludziom obcym.

W razie padnięcia chorej sztuki, właściciel jego obowiązany jest przechować i zabezpieczyć trupa w miejscu odosobnionem, aby do niego nie miały dostępu inne zwierzęta i ludzie postronni.

Trzeba mieć to na uwadze, że jeżeli właściciel nie zawiadomi odnośne władze, w ciągu 24 godzin po wybuchu zarazy, albo też jeżeli przy kupnie danej sztuki wiedział o jej chorobie, to prócz kary, utraci jeszcze prawo do otrzymania odszkodowania. Właściciel, który niechce donieść władzy o wybuchłej chorobie lub takową zatai — może być karany aresztem od 2 tygodni do 3 lat lub

grzywną do 10 tysięcy złotych, albo też obydwoma karami jednocześnie.

Baczność więc, wszyscy właściciele zwierząt!

Postępujmy ściśle według wymagań nowych przepisów.

---

## Jak uchronić brukiew przed mrozami?

Najodpowiedniejszy sposób przechowywania brukwi przez zimę w kopcach jest bezpośrednie przykrycie jej ziemią i to w naszych warunkach klimatycznych na 80 — 90 cm. grubo Jeżeli ziemia, gdzie ma się kopcować brukiew, jest przepuszczalna i nie zachodzi obawa zalewania wodą wierzchnią spodu kopców, to lepiej jest wykopać pod kopiec dół do 50 cm. głęboki, tak, że ziemia wybrana będzie służyć do okrycia brukwi. Z wykopaniem brukwi nie należy się spieszyć, gdyż ona wytrzymuje w ziemi bez szkody małe przymrozki i im będzie dojrzalszą tem mniej może podlegać psuciu się. Jednak ogólnie twierdzą, że przechowanie brukwi aż do wiosny bez strat z powodu psucia się jest trudne i dlatego radza ją spaść do połowy zimy.

W każdym razie do dłuższego zakopcowania powinno się brać tylko korzenie zdrowe i niezmoknięte od deszczu. Wypocenie się ich takie, jak np. przy ziemniakach, nie jest potrzebne przed okryciem ich całkowitem. Nie innej wentylacji, jednak początkowo kopiec przykrywa się tylko cienko ziemią, np. na 10 cm., a dopiero później zwiększą się grubość okrycia, tak, że z chwilą nastania silnych mrozów wynieść ona ma ogółem 80—90 cm. Celem zabezpieczenia sobie ziemi niezmarzniętej do okrycia przykrywa się ziemię przy kopcach gnojem.

Oprócz powyższego sposobu jako dobry można uważać także inny, zaoszczędzający wiele pracy na okrywanie kopców ziemią. Mianowicie przykrywa się je suchą słomą na 60 cm. grubo, a dopiero, gdyby miały być silne mrozy, dodaje się na to okrycie z ziemi około 30 cm. grube.

---

## Jak trzeba przechowywać jaja na zimę.

Jaja na zimę przechowują zwykle w wapnie. W tym celu z wapna palonego (murarskiego) robi się mleko wapienne. Jaja (świeże) układa się w odpowiedniem naczyniu i zalewa tem mlekiem całkowicie. Naczynie z jajami stać powinno w chłodnem miejscu. Jaja z wapna tracą po pewnym czasie na smaku i dlatego płacą za takie mniej, niż za konserwowane.

Lepsze, lecz droższe, jest konserwowanie jaj w roztworze szkła wodnego. Ten preparat i przepis użycia można otrzymać w drogerjach.

Można także nie dopuścić powietrza wraz z zarazkami, psucie jaj powodującemi, przez powleczenie ich powierzchni stearyną, co łatwo się osiąga przez zanurzenie ich do roztopionej stearyny i natychmiastowe z niej wyciągnięcie.

---

## W jaki sposób można wzmocnić porost ogonów i grzyw końskich.

Jedna z książek gospodarczych podaje następujący przepis.

Do 1 l. piwa czarnego dodać 5 dużych pokrajanych cebul, gotując tak długo, aż rozejdą się na masę, potem przecedzić tę mieszaninę przez płótno i smarować nią ogony i grzywny co pewien czas Przy użyciu tego sposobu, mają konie dostawać bujną i długą sierść tak ogonów i grzyw.

---

# Praktyczne rady.

### Ser z koziego mleka.

Jak z koziego mleka zrobić dobre sery?

Świeże mleko ogrzewa się, poczem ścina się podlewając „podpuszczki". Masę serowatą wybiera się łyżką durszlakową do czystego kończatego woreczka płóciennege, kładzie potem na deszczułce pochyło postawionej i przyciska lekko deseczką i kamieniem przez dwa dni. Po tym czasie wyjmuje się ser, dodaje nieco soli i kminku, formuje gomółki i zawija w płótno zamaczano w słonej wodzie. Co dnia przez tydzień tak się postępuje, poczem stawia się serki na podziurkowanej deszczułce na powietrzu, aby dobrze obeschły. W ten sposób robi się sery z koziego mleka od maja do września.

Podpuszczki się tak przyrządza: Pierwszy żołądek. t. j. zwacz czyli torba, jeszcze ssącego cielęcia albo jagnięcia, po oczyszczeniu go, bez zniszczenia błony śluzowej wypłukanlu z lekka, nasala się dobrze i zostawia tak w soli przez trzy dni, poczem, zawiesiwszy go na sznureczku, wysusza na wolnem powietrzu. Ususzony daje się długo przechować. Przed użyciem moczy go się w kwaśnej serwatce przez 24 godziny. Serwatki tak uzyskanej i przecedzonej używa się jako właściwej podpuszczki. Jeden taki żołądek wystarczy dla zawarcia około 50 l. mleka w kilku minutach. Wysuszonego żołądka cielęcego można używać także i kawałkami, odpowiadającymi danej ilości mleka.

Podpuszczki dodaje się, jak wiadomo, do mleka ogrzanego na $+30$—$35^0$ C, jednak działa lepiej, gdy temperatura mleka dochodzi do 38, a nawet $40^0$ C.

### Żywienie prosiąt.

Fakt, że prosięta wolą ssać aniżeli pić zadawane im mleko — jest zupełnie naturalnym objawem; ponieważ jednak ze względu na szybki wzrost prosiąt należy je począwszy od 3-go tygodnia dokarmiać, trzeba prosięta zmuszać do picia mleka przez stopniowe niedopuszczanie do ssania.

Należy uważać, by mleko zadawane, a rozcieńczone na pół wodą — było ciepłe; mleko i woda muszą być przegotowane. Gdy prosięta nauczą się pić trzeba dodawać do mleka krup jęczmiennych lub mąki owsianej, licząc około 50 gr. na sztukę: oczywiście dodać mleka i krup, w miarę wzrostu prosiąt — zwiększać.

Prosiętom w 5-tym tygodniu dawać suszone w piecu żyto lub jęczmień do gryzienia, by przyzwyczaić je do gryzienia stałych pokarmów. Ponadto dobrze jest nasypać w chlewach i na okólniku węgiel drzewny lub popiół, co chętnie prosięta jedzą, ułatwiając sobie trawienie.

W końcu pamiętać należy o tem, by prosięta miały zawsze dużo ruchu na świeżem powietrzu, co wpływa b. dodatnio nietylko na apetyt ale i na rozwój młodego ich organizmu.

---

**Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego".**
**w Chojnicach.**